Valhalla

Quebonafide

Jak życie wypisane na twarzy mam, to dzięki za aparycję
Andrzej Sapkowski flow, bo leci fantastycznie
Jestem w eterze, zrobiłem to na prędce loco
Nosze soczewki no bo, nie wierzę własnym oczom
Ta marka stoi dobrze, chuj jaki przelicznik
Nie po to się rozwodzę tu, żeby ożenić syf
Twój rap chłopaku, wciąż oceniać go to bezsens
Nie ma klimatu, to więc traktują cię jak powietrze
Queba, dostaję skrzydeł jak Dedal
Jak wpadam na bit, to nie wypada mi nie rozjebać
Immunologia, dostajesz to od zaraz
Wypadam dobrze, nawet jak gubię rytm, to jak znalazł
To Valhalla hombre, odejdę z wszystkim niepokonany
Twój progres to czas przyszły niedokonany
Stary, twój rap jest jak portugalska liga
Bo Braga w nim nie wygrywa

I nawet jak to nie ruszy teraz, to nic
Bo i tak patrzę na scenę z góry i nikt
Nie może mi tego zabrać, hałas
Valhalla

Mam fajne featy od Teta po Efena
Mam fajne fity od Gourmeta do Hazela
Kto tutaj tak potrafi?
Ubieram zdania w słowa jak najlepsze ciuchy z szafy
To musi trafić, kto tu ma kurwa problem?
Wysłałem listy w całą Polskę, mów mi Unabomber
To niewygodne, muszę ich trapić jak Ayo
Czapki z głów, gdy rozpierdalam mów mi Kung Lao śmiało
Chcesz mnie wkurwić czy szukasz przygód?
Nie jestem rozrzutny, więc oszczędzę Ci wstydu
Nadal na pętlach, obczaj, mam tę formę
W twoim przypadku nędza i rozpacz to autoportret
Jak na ironie jestem jak segregator, co nie
Bo nawet twoja dziura trzyma moja stronę
Jak piję do polskiej sceny, to piję do.. przekmiń
Ale będzie płytka nadal, nawet po paru głębszych

I nawet jak to nie ruszy teraz, to nic
Bo i tak patrzę na scenę z góry i nikt
Nie może mi tego zabrać, hałas
Valhalla

Przyszłość to dziwka w runach zapisana
Jeśli twoja ma na imię tania, to moja Swietłana
Ja i mój prastary ród zza północnych mórz
Nim uderzy wróg, ja uderzę w róg, to Uppsala
Wytęż wzrok i słuch, nie dla mas, dla dojrzałych głów
Potem każdy z was będzie raz w miesiącu krwawił z ust
Nie czytam postów i mitów, moja droga do szczytu
Oko Odyna do tekstów ucho Van Gogha do beatów
Annapurna, kolejny szczyt to moja zwrotka
Ranking twój jest warty damski huj; Anna Grodzka
Weź majka odstaw, zanim zrobisz sobie krzywdę
Nie mów, że nie ostrzegałem, choć to nie mój biznes
łańcuch pokarmowy, czuję zapach wołowiny

Wciąż wymykam się łańcuchom, wolny jak Houdini
Jak pijemy za błędy, to trzymam w ręku Graala
I przybywam tu w dobrej wierze – to Valhalla

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!